

Hanna Święczkowska

Leibniz i początki nowożytnego nacionalizmu językowego

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiam poglądy Leibniza w kontekście XVII-wiecznej debaty na temat początków języka, inspirowanej jeśli nie czystym nacjonalizmem, to z pewnością poczuciem pierwszeństwa językowej i kulturowej tradycji. Stanowisko Leibniza w tej kwestii nie jest jednoznaczne. Jeśli jednak porównamy jego marginalne ideologiczne wywody oraz poglądy wyrażone w kluczowych pracach dotyczących teorii języka i te związane z jego teorią poznania, dochodzimy do wniosku, że filozof występował w dwóch osobnych rolach, jako ideolog broniący dziedzictwa kulturowego Niemiec oraz jako teoretyk i badacz języków naturalnych dowodzący ich równorzędnych funkcji poznawczych. Najbardziej interesujący w tej kwestii jest podjęty przez filozofa problem statusu języka i jego związku z myśleniem. W tym kontekście jałowy spór o historyczne pierwszeństwo języków zastępuje filozoficznie ważne do dziś pytanie o ludzką zdolność do utworzenia języka i jego rangę poznawczą.

Słowa kluczowe: Leibniz, nacjonalizm językowy, poznawcza równość języków



Hanna Świączkowska

Leibniz and the Origins of Modern Lingual Nationalism

ABSTRACT

In this work I present Leibniz's views in the context of the dispute on the origins of language held in the 17th century and inspired if not yet by pure nationalism, then certainly by the argument about the priority of linguistic and cultural tradition. The Leibniz's stand in the matter is not unequivocal. However, when comparing the philosopher's marginal ideological statements, views expressed in his key texts concerning the theory of language, as well as the ones connected with the theory of cognition, we are lead to a conclusion that the philosopher has taken a different approach – not only as an ideologist defending Germany's cultural heritage, but also as a thinker, theoretician and researcher of natural languages, proving the equality of their cognitive functions. The most interesting issue undertaken by the philosopher, is the problem of the status of language and its relation to thinking. In this context the futile argument about the priority of languages is replaced with a philosophical question, which remains significant to this day, about the human ability to create a language and its cognitive rank.

Keywords: Leibniz, lingual nationalism, cognitive equality of languages



NACJONALISTYCZNE HIPOTEZY JĘZYKOWE

W liście z 7 kwietnia 1699 r. do Gabriela Spartvenvelda (1655–1727), szwedzkiego myśliciela i erudyty, Leibniz odniósł się do tego nurtu badań językowych, który inspirowany był jeśli jeszcze nie czystym nacjonalizmem, to z pewnością sporem o pierwszeństwo tradycji językowej i kulturowej wzmocnionym świadomością istnienia zasadniczych różnic narodowych¹. Spór ten miał swoje źródło w zapoczątkowanej pod koniec XV w. intensywnej akcji inwentaryzacyjnej języków europejskich, potem reszty Starego i wreszcie Nowego Świata. Wnioski teoretyczne z początkowo czysto mechanicznych zestawień języków szły w dwóch kierunkach: 1. ustalenia prądy języka, 2. ustalenia stosunków pokrewieństwa między istniejącymi językami. W rozważaniach genealogicznych pewną rolę grały nacjonalizmy. Ambicją wielu badaczy było wykazanie, że ich język najbliższy jest pierwszemu językowi ludzkości – językowi Adama. Szczególny status przypadał tu „trzem świętym językom” – hebrajskiemu, łacinie i grece, użytym do inskrypcji na krzyżu². Guillaume Postel, autor klasycznego w kwestii hipotezy monogenetycznej dzieła pt. *De origine seu Hebraicae lingua et gentis antiquitate, atque variorum linguarum affinitate* (1538), twierdził, że pierwotnym i najstarszym językiem świata był hebrajski. Podobną tezę wysuwał inny humanista, Theodor Bibliander (1504–1564). Na ogół z hebrajskiego wywodzono grekę, czasem także łacinę. Z zaskakującą tezą wystąpił jednak Flamandczyk van Gorp (Goropius) z Antwerpii, twierdząc, że językiem obowiązującym w Raju był flamandzki; podobne stanowisko podzielał Abraham Mylius. Droga do spekulacji stała otworem. Georg Strienhielm ogłosił, że najstarszym i najczystszy językiem ludzkości jest „nostra Sueo-Gothica”³. W dialektycznym współzawodnictwie o wykazanie pierw-

¹ H. Wieselgren (ed.), Leibniz brief till Spartvenfelt, *Antiquarisk Tidskrift for Sferidge*, 7(3)/1884–1885, s. 40. Artykuł jest częścią monografii H. Świączkowskiej, *Język jako projekt polityczny*, Kraków 2008.

² Beda (673–736) zwany Venerabilis, benedyktyn i kronikarz anglosaski pisał: *Tres sunt autem linguae sacrae: Hebraea, Graeca, Latina, quae toto orbe maxime excellent. Hic enim tribus linguis super crucem Domini a Pilato fiunt causa eius scripta*. Cytuję za G.J. Metcalf, *The Indo-European Hypothesis in the 16'h and 17'h Centuries*, [w:] *Studies in the History of Linguistics Tradition and Paradigms*, red. D. Hymes, London 1974, s. 238.

³ Zob. G.J. Metcalf, *op. cit.*, s. 239 i n., a także A. Heinz, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa 1978, s. 93 oraz U. Eco, *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*, Gdańsk–Warszawa 2002.

szeństwa w adamowym i rajskim dziedzictwie nie zabrało także Polaków. Literatura polska XVII w. posiada zabytek szczególnie i trudno jest wskazać w literaturze europejskiej tych czasów podobne dzieło o takim rozmachu. Jest to traktat historyczny Wojciecha Dembołęckiego, w którym autor niezwykle przekonująco dowodzi, że Polacy są bezpośrednimi potomkami syna Adama – Seta, a ich język jest kontynuacją języka Raju⁴.

Trzeba jednak stanowczo podkreślić, że wszelkie ideologiczne i megalomańskie wywody dotyczące prymatu tej czy innej nacji przede wszystkim w dziedzictwie Adamowym nie mogą być interpretowane w kategoriach nacjonalistycznych⁵. Wprawdzie korzenie nacjonalizmu wyrastają z tej samej gleby co cała zachodnia cywilizacja i sięgają początków narodu żydowskiego i starożytnej Grecji, ale pierwszym nowożytnym państwem narodowym jest dopiero siedemnastowieczna Anglia. W przypadku zaś badaczy, o których w cytowanym liście wypowiada się Leibniz, chodzi raczej o poczucie pewnej językowej i kulturowej wyższości, wspólnej także Hebrajczykom i Grekom⁶.

2

BADANIAMATERIAŁOWE–DAŻENIEDOOBIEKTYWIZMU

W żywej dla XVII stulecia debacie o naturze i pochodzeniu języka Leibniz zabrał głos jako historyk, teoretyk języka i filozof. Należy pamiętać, że większość rozpraw traktujących o języku Leibniz napisał w dojrzałym okresie swojej twórczości, na początku XVIII w., kiedy gotowe już były główne założenia jego systemu filozoficznego.

Mając opanowany warsztat historyka, Leibniz przystąpił do systematycznego gromadzenia i analizy materiału językowego. Jako historyk z całym przekonaniem twierdził bowiem, że „języki (...) będąc najstarszymi zabytkami ludów przed pismem i przed sztuką, najlepiej pokazują pochodzenie

⁴ W. Dębołęcki (Dembołęcki), *O tym, że najdawniejsze w Europie jest królestwo Polskie, a język słowieński pierwotnym językiem świata*, [w:] Z. Ogonowski, *Filozofia i myśl społeczna XVII w.*, cz. 1, Warszawa 1979, s. 145–164.

⁵ Wszelkie historiozoficzne koncepcje powołujące się na rajskie powinowactwo tej czy innej nacji mieściły się w horyzontach umysłowych mieszkańców Europy XVII stulecia. Zob. Z. Ogonowski, *op. cit.*, s. 38.

⁶ Zob. H. Kohn, *Nationalism its Meaning and History*, Princeton, New Jersey 1955.

ich pokrewieństwa i wędrówek”⁷. To przekonanie było bezpośrednią konsekwencją doświadczeń Leibniza powstałych podczas pracy nad historią dynastii brunszwickiej. W liście z grudnia 1687 r. do Hioba Ludolfa, znakomitego orientalisty, autora gramatyki i słownika języka etiopskiego, Leibniz sugeruje potrzebę utworzenia słownika pierwotnych, źródłowych słów różnych języków, który by „także cudownie ilustrował pochodzenie narodów”⁸. List ten jest pierwszym w obszernej korespondencji Leibniza dotyczącej problematyki materiałowo-porównawczej. Kilka lat później pisząc do Huldreicha von Eyben, sędziego sądu najwyższego w Wetzlar, a także historyka, o swoim zaangażowaniu w odtworzenie początków historii człowieka, podkreśla, że musi także „wziąć pod uwagę migracje narodów i genezę języków”. Ponownie jednak dystansuje się od spekulacji badaczy szwedzkich dotyczących szwedzkich korzeni wszystkich ludów germańskich⁹. Hans Aarsleff w *The Study and Use of Etymology* pisze, że potrzeba rewizji wspomnianej wyżej tzw. doktryny szwedzkiej, której autorami byli Georg Stiernhielm, Olof Verelius i Olof Rudbeck (Rudbeckius), stała się bezpośrednim impulsem do studiów Leibniza nad genezą języka i pochodzeniem narodów.

W 1692 r. Leibniz rozpoczął samodzielne badania materiałowe¹⁰. Żył bowiem nadzieję, że rozstrzygnięcie kwestii faktycznego pochodzenia poszczególnych narodów zależy od lepszego poznania języków azjatyckich, a także języków narodów zamieszkujących Europę południowo-wschodnią, pozostającą w historycznym kontakcie ze światem greckim. Leibniz zdawał sobie sprawę ze złożoności i trudności planowanego przedsięwzięcia. Starał się więc uzyskać poparcie ze strony uczonych i możnowładców. W tym celu m.in. odnowił korespondencję z polskim jezuitą Adamem Kochańskim, mając nadzieję, że polski król da gwarancje bezpieczeństwa misjonarzom

⁷ G.W. Leibniz, *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, Warszawa 1955, t. II, s. 25.

⁸ *Neque enim quicquam desideratur, quo viri docti, tibi noti, partim et juvenes, linguarum quisque certarum periti filo Ariadnaeo a te praebito, praestare brevi non possint. Ac tum demum accederemus credo nonnihil ad id, quod Skyttius et Sternhielmus, allique frustra attentarunt, harmoniam scientur, ut alia multa ta ceam latentia in his arcane, quae una demum collatione detergeret.* G.W. Leibniz, *Sämtliche Schriften und Briefe*, herausgegeben von der Preussischen (jetzt Deutschen) Akademie der Wissenschaften zu Berlin, 6 Reihen, Darmstadt 1923, Leipzig 1983, Berlin 1950, dalej cytowane jako AA, I v, 31 (tom, część, strona).

⁹ AA I vi, 442. Zob. G.J. Metcalf, *op. cit.*, s. 237 i n., a także U. Eco, *op. cit.*, rozdział 5.

¹⁰ W kwietniu 1692 r. Leibniz pisze do G. Giusto Ciampiniego: *Curiositas Wihhi nata est conferendi aliquid ad Harmoniam linguarum. Inquiro nunc in linguas interioris Scythiae, jamque in rem spero aliquid obtinere auctoritati magni Sarmatiae Regis*, AA I, vii, 645.

podróżującym przez Rosję do Chin, by mogli spokojnie w trakcie podróży zbierać próbki materiału językowego¹¹. W 1697 r. zabiegał o audiencję u przebywającego incognito w Coppenbrügge cara Piotra Wielkiego, licząc na jego poparcie w sprawie badań nad językami Imperium Rosyjskiego. Chodziło mu zwłaszcza o języki narodów kaukaskich i syberyjskich¹².

Wnioski dotyczące analizy dostępnych materiałów i źródeł przedstawił Leibniz w wielu rozprawach i szkicach, z których część opublikowana została dopiero po śmierci autora. W pochodzącej z 1697 r. pracy *Dissertatio de Origine Germanorum* zajmuje stanowisko wobec głoszonej przez Olafa Rudbeckiusa tezy szwedzkiej, w całości ją kwestionując. Sam przyjmuje istnienie jednej germańskiej grupy językowej, w skład której wchodzi między innymi język niemiecki, teutoński, szwedzki, gocki, angielski, duński i normański. Zauważa też, że gdy chodzi o kierunek migracji plemion, to właśnie Germanowie opanowali Skandynawię, a nie na odwrót¹³. Swoje poglądy na język, usytuowane w szerokiej perspektywie jego teorii poznania przedstawia Leibniz w *Nowych rozważaniach dotyczących rozumu ludzkiego*. Dzieło to było przede wszystkim odpowiedzią Leibniza na przypuszczony przez Locke'a atak na doktrynę idei wrodzonych, cała jednak księga III tej pracy *O słowach* dotyczy bezpośrednio kwestii językowych. Jedną z ważniejszych z punktu widzenia historii językoznawstwa leibnizjańskich rozpraw jest *Brevis designatio meditationum de originibus gentium ductis potissimum ex indicio linguarum*, opublikowana w 1710 r. w pierwszym tomie akt wydawanych przez Berlińskie Towarzystwo Naukowe. W ostatnich latach swojego życia Leibniz planował wydanie materiałów obejmujących badane przez niego języki. Niestety ukazały się one rok po jego śmierci, opracowane i przygotowane do druku przez sekretarza filozofa, Johanna Georga Eckharta w zbiorze pod nazwą *Collectanea Etymologica*, zawierającym między innymi rozprawę *Unvorgreifliche Gedancken...*¹⁴ oraz lingwistyczny testa-

¹¹ Zob. E.J. Aiton, *Leibniz – A Biography*, Bristol, Boston 1985, s. 214–215.

¹² Zob. H. Aarsleff, *The Study and Use Etymology in Leibniz*, [w:] *idem, From Locke to Saussure*, London 1982, s. 96–97.

¹³ G.W. Leibniz, *Dissertatio de Origine Germanorum*, [w:] *Gothofriedi Guilemii Leibnitii Opera Omnia, nunc primum collecta...* par Ludovicus Dutens, VI Vol., Genève 1767, s. 198–205, dalej oznaczane jako D.

¹⁴ G.W. Leibniz, *Unvorgreifliche Gedancken betreffend die Ausübung und Verbesserung der Teutschen Sprache*, [w:] G.G. Leibnitii, *Collectanea Etymologica, illustration linguarum, veteris celticae, germanicae, gallicae, aliarum inservientia*, cum praefatione Johannis Georgii Eccardi, Hannoverae, 1717. W polskim tłumaczeniu, G.W. Leibniz *Swobodne rozważania o naprawie i ulepszeniu języka niemieckiego*, przekład M. Szafrąński, w: H. Święczkowska, *Język jako projekt...*, *op. cit.*, dalej oznaczane jako UG, punkt.

ment Leibniza, jego ostatnią z prac traktujących o języku, planowaną jako wstęp do pełnego zbioru tekstów z zakresu językoznawstwa – *Epistolaris de Historia Etymologica Dissertatio*.

Trzeba mocno podkreślić, że Leibniz z dużą ostrożnością podchodził do hipotez dotyczących początków języka i pochodzenia narodów. Badania materiałowe, które prowadził, dotyczyły głównie zestawiania i porównywania słownictwa zarówno istniejących, jak i zachowanych jedynie w dokumentach języków martwych. Etymologię traktował jako dyscyplinę pomocniczą historii, gdyż jak pisał w pierwszym zdaniu *Brevis designatio*: „Od odległych początków przekraczających historię narodów języki zajmują miejsce starych dokumentów. Najstarsze fragmenty języków zachowały się w nazwach rzek i lasów, które bardzo często przetrwały zmiany populacji”¹⁵.

Dowodząc niezbędności badań porównawczych w kwestii ustalenia genezy poszczególnych narodów, Leibniz zwraca jednak uwagę, że „etymologia zajmuje się domysłami, a nie dowodami”. Dodaje też, że istnieją czasem rzeczywiste początki, które nie są zupełnie wiarygodne „bowiem w zmianach językowych przypadek odgrywa tę samą rolę co zamysł”¹⁶. Ponieważ języki są „najstarszymi zabytkami ludów przed pismem i przed sztuką”, przeto tak ważne są „rozsądne etymologie, ale trzeba łączyć języki wielu ludów i nie robić za wiele skoków z jednej narodowości do drugiej bardzo odległej, nie mając dobrych sprawdzianów (...) a w ogóle należy ufać etymologiom tylko wtedy, gdy jest wielka ilość wskaźników ze sobą zgodnych. W przeciwnym razie to tylko »goropizowanie«”¹⁷. Leibniz ustala pewne ogólne zasady badań porównawczych, które wyznaczyły punkt wyjścia dla etymologii jako samodzielnej dziedziny językoznawstwa i które stanowiły także podstawę dla XVIII- i XIX-wiecznych metod historyczno-porównawczych obejmujących szeroko rozumiane nauki społeczne.

Choć większość etymologii wyprowadzanych przez Leibniza jest błędna i naiwna, to istnieją przykłady potwierdzające jego intuicję badawczą i znajomość powiązań między językami, czemu daje wyraz także w rozprawie *Unvorgreifliche Gedancken*. R.H. Robins podkreśla, że szczególne zainteresowanie Leibniza nazwami miejscowymi, o których zakładał, że są najbardziej

¹⁵ G.W. Leibniz, *Brevis designatio*, [w:] D IV 2, 186.

¹⁶ List Leibniza do Hioba Ludolfa z 12 grudnia 1698 r., [w:] G.W. Leibniz, *Collectanea etymologica...*, *op. cit.*, Vol. II, s. 311.

¹⁷ G.W. Leibniz, *Nowe rozważania...*, *op. cit.*, t. II, s. 25.

pierwotne, doprowadziły później Humboldta do potwierdzenia przypuszczeń Leibniza, że Baskowie zamieszkiwali wcześniej o wiele rozleglejsze obszary Półwyspu Iberyjskiego, niż te, które zajmują do dzisiaj¹⁸. D.P. Walker w artykule *Leibniz and Language* dowodzi, że Leibniz bliski był odkrycia zasady tzw. germańskiej (pierwszej) oraz staro-wysoko-niemieckiej (drugiej) przesuwki konsonantycznej, które przeszły do historii językoznawstwa pod nazwą prawa Grimma¹⁹.

Leibniz inspirowany, podobnie jak inni badacze tego okresu, hipotezą celto-scytyjską²⁰, formułuje wiele trafnych uwag o ekspansji Celtów (tyle że ze Wschodu), o wspólnocie ugrofińskiej i pierwotnej ekspansji żywiołu fińskiego na obszary północnej i wschodniej Europy, o ekspansji Słowian na Wschodzie i Iberów na Zachodzie. Klasyfikacja genealogiczna w obrębie języków podana przez Leibniza zbliża się do współczesnych podziałów w obrębie języków europejskich z zastrzeżeniem jednak, że Leibniz wprowadza do rodziny indoeuropejskiej języki aglutynacyjne i semickie. Leibniz przyjmuje istnienie dwóch rodzin językowych: jafetyckiej (celto-scytyjskiej) – północnej i aramejskiej – południowej. Pierwsza wywodzi się od Scytów przybyłych prawdopodobnie z Azji, co dało początek językowi łańciowskiemu, niemieckiemu (który wraz z językami skandynawskimi tworzy grupę germańską), gallickiemu, brytyjskiemu i celtyckiemu; należy tu także język sarmacki, z którego, a także ze zmieszania się go z niemieckim rozwinął się przypuszczalnie język słowiański; na Wschodzie z języka scytyjskiego wywodzi się rodzina ugrofińska. Do rodziny aramejskiej Leibniz zalicza języki semickie, przede wszystkim arabski, z którego wywodzą się hebrajski, punicki, chaldejski, syryjski i etiopski. Poszczególne języki powstały zaś nie tylko na skutek zmian dokonanych w obrębie pierwotnie wspólnego prajęzyka, ale także w wyniku procesów unifikacyjnych różnych języków²¹.

¹⁸ Zob. R.H. Robins, *Leibniz, Humboldt and Comparative Linguistics*, [w:] *Leibniz Humboldt and the Origins of Comparativism*, red. T. de Mauro, L. Formigari, Amsterdam–Philadelphia 1990, s. 92.

¹⁹ Zob. D.P. Walker, *Leibniz and Language*, *Journal of the Warburg and Courtauld Institutes*, Vol. 35/1972, s. 304.

²⁰ Autorem hipotezy celto-scytyjskiej był Claude Saumaise (1588–1635). Historycy językoznawstwa analizowali szczegółowo stosunek Leibniza do tej hipotezy. Zob. S. Gensini, *Leibniz Linguist and Philosopher of Language: Between 'primitive' and 'natural'* [w:] *Leibniz and Adam*, red. M. Dascal, E. Yakira, Tel Aviv 1993, s. 115 i cytowana tam bibliografia, a także A. Heinz, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa 1978, s. 112–114.

²¹ Por. G.W. Leibniz, *Brevi Designatio*, D, IV, 188–189, a także *idem*, *Nowe rozważania...*, t. II, *op. cit.*, s. 17–26.

Języki powstają bowiem na skutek obcowania ze sobą różnych ludów już to przez zmieszanie bez wyboru sąsiadujących języków, już to – co się najczęściej zdarza – przez wzięcie za podstawę jednego z nich, który się kaleczy i narusza²².

Leibniz założył, że między językami obydwu rodzin istnieją pewne podobieństwa i zgodności, które nie mogą być dziełem przypadku, lecz świadczą o ich wspólnych korzeniach. Zakwestionował jednak pogląd o prymarnej roli hebrajskiego jako prajęzyka ludzkości. Nie twierdził wprawdzie wprost, że hebrajski nie był językiem pierwotnym, ale utrzymywał, że zachowana jego postać jest „co najmniej bardzo zmieniona”, wobec tej, która stanowiła postać źródłową. Należy jej poszukiwać we wspólnym źródle językowym całej rodziny aramejskiej²³.

Leibniz, podobnie jak większość XVII-wiecznych badaczy, stał na stanowisku monogenezy. Nie był jednak wobec tezy o wspólnym pochodzeniu wszystkich narodów całkowicie bezkrytyczny. W liście do Simone'a de La Loubère pisał z wyraźną emfazą, że „gdy przemierzamy Amerykę, a także krańce i odległe obszary Azji i Afryki, wydaje się, że języki tam występujące są tak różne między sobą i inne niż nasze, że można by powiedzieć, że jest to zupełnie inna rasa zwierząt!”²⁴. Podobne, choć mniej kontrowersyjnie ujęte wątpliwości w sprawie chińskiego, a także języków Ameryki i Afryki wyrażał w liście do Ludolfa, pisząc, że choć nie stoi w opozycji do tych, którzy utrzymują, iż większość języków świata wywodzi się ze wspólnego źródła, to jednak w odniesieniu do wymienionych potrafi jedynie stwierdzić, że są całkowicie inne niż nasze²⁵.

Leibniz, szukając uzasadnień dla tezy o wspólnym pochodzeniu wszystkich ludów, postuluje szczegółowe badania zmian językowych towarzyszących

²² *Idem, Nowe rozważania...*, t. II, *op. cit.*, s. 15.

²³ (...) *ex quibus intelligas, lingvas plerasq(ue)noti veteribus orbis magnam partem ex communi aliquo fonte fluxisse: cujus nunc Arameis, nunc Japheticis facilius saporem deprehendas. Hebraeam ergo linguam cum cognatis Syriaca, Chaldaea, Arabica, velut unum majorem rivum considero, quem Aramaeum vocare possis, et Celto-Scythismum velut alterum non minorem, qui et Japheticus dici potest. Jest to fragment rozprawy Leibniza pt. *Epistolica de Historia Etymologica Dissertatio* niepublikowanej, dostępnej we fragmentach w transkrypcji dokonanej przez S. Gensiniego, [w:] *Leibniz Linguist and Philosopher...*, *op. cit.*, s. 117–118.*

²⁴ List Leibniza do Simone'a de La Loubère z 5/15 października 1691 r.: *Mais quand on passe dans l'Amérique et aux extremités et lieux recules de l'Asie et de l'Afrique, les langues paroissent si differentes entre elle(s) et des nostres, qu'on diroit, que c'est une autre race d'animaux*, [w:] AA I, vii, 366.

²⁵ List Leibniza do Hioba Ludolfa z 5/15 września 1691 r., AA I, vii, 366.

zwłaszcza tworzeniu się nowych dialektów. Wydaje się, że punktem wyjścia dla metody badawczej Leibniza jest jego prawo ciągłości, które może mieć zastosowanie także w odniesieniu do języków naturalnych. Zdaniem Leibniza nie ma wątpliwości, że jeżeli pierwsza zmiana językowa pomiędzy sąsiadującymi językami tworzy nowy dialekt, to druga i trzecia prowadzi do utworzenia nowego języka²⁶. Zmiany następują stopniowo i początkowo są zupełnie niezauważalne, ponieważ „natura nigdy nie robi skoków”²⁷. Musimy tu dodać, że na długo przed rozpoczęciem badań materiałowych Leibniz miał już wypracowane pewne metody pracy lingwistycznej, które przedstawił w 1670 r. we *Wstępie do Nizoliusa*, gdzie analizując wyrażenia w kontekście jasności wypowiedzi (*claritas in oratione*), opisywał sposób ustalania ich pochodzenia, a także zasady towarzyszące zmianom znaczeniowym²⁸.

Leibniz programowo stał na stanowisku empirycznym, głosząc, że językoznawstwo winno, jak nauki przyrodnicze, wychodzić od badania języków żywych jako jedynie bezpośrednio znanych i dostępnych obserwacji. Stąd propagował również ideę badań dialektów i języków specjalistycznych, zwłaszcza w obszarze szczegółowej terminologii w obrębie języka niemieckiego. Do tego dochodził postulat diachroniczny sięgania w przeszłość danego języka drogą badania starych tekstów i zabytków, a także potrzeba badania zapożyczeń obcych w różnych językach, przede wszystkim zaś w niemieckim. Postulował również Leibniz potrzebę opracowania atlasów językowych zawierających dane o zasięgach geograficznych poszczególnych języków świata. Leibniz nie był ani lingwistą, ani filologiem, większość jego prac językoznawczych nie wykracza oryginalnością daleko poza ówczesną wiedzę w tym zakresie, są one jednak zdaniem historyków językoznawstwa ważne ze względu na dużą dozę zdrowego rozsądku i trafności sądów autora²⁹.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ G.W. Leibniz, *Nowe rozważania...*, t. I, *op. cit.*, s. 17.

²⁸ *Marii Nizolii de Veris Principis et Vera Ratione Philosophandi contra Pseudo-philosophos libri IV: inscripti illustrissimo Baroni a Boineburg ab Editore G. G. L. L. qui Dissertationem Praeliminare de instituto opera atque optima philosophi dictione... textui adjectit*, [w:] G.W. Leibniz, *Die Philosophische Schriften von G. W. Leibniz*, VII Vol., ed. C. I. Gerhardt, Halle 1848–1863 (repr. Hildesheim 1960) dalej oznaczane jako GP IV, 139 (tom, strona).

²⁹ Zob. A. Heinz, *Dzieje językoznawstwa w zarysie...*, *op. cit.*, s. 114.

3

O WYŻSZOŚCI JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Czy jednak przedstawione przez Leibniza w cytowanym na początku tego rozdziału liście wyważone stanowisko wobec spekulacji wokół początków języka i pochodzenia mowy jest jedynym poglądem filozofa w tej kwestii? Leibniz nie mógł nie znać dyskusji o wyjątkowej roli języka niemieckiego, gdyż liczne i uporczywie powtarzane twierdzenia o prawie do jego pierwotności pojawiały się w świecie germańskim już od XIV w. Niezwykle wpływowe są w tej materii poglądy Lutra, który dowodził, że niemiecki jako język jest najbliższy Bogu. Warte wspomnienia jest stanowisko barokowego poety Georga Philippsa Harsdörffera³⁰, który twierdził, że mowa niemiecka:

przemawia językiem całej natury, wyrażając znamienicie wszelkie jej dające się usłyszeć dźwięki (...). Razi gromem z niebios, błyska zza gwałtem pędzących obłoków, bije gradem, świszcze wiatrem, pieni się jak morska fala, zgrzyta jak klucz w zamku, dźwięczy jak powietrze, grzmi jak armata, ryczy jak lew (...) Natura przemawia naszą niemiecką mową poprzez wszystko to, co wydaje dźwięki; przeto wielu było takich, którzy utrzymywali, że pierwszy człowiek Adam, nie mógł nazwać wszelkiego ptactwa i wszelakiego zwierza inaczej niż naszymi słowy, albowiem wyrażał on zgodnie z naturą wrodzone własności dźwiękowe; stąd nie może dziwić, że lwia część wszystkich rdzennych słów naszych pokrywa się z mową świętą.

Znaleźli się myśliciele, którzy dostarczyli argumentów na rzecz tezy, że niemiecki najbliższy był językowi Adama, ze względu na swoją czystość i doskonałość, między innymi dlatego, że Germania nigdy nie została ujarzmiona przez żadną obcą potęgę³¹. Wśród nich znajdujemy także osobę Leibniza, który, nie bacząc na zarzut sprzeczności, z całym przekonaniem głosił wyższość języka niemieckiego nad innymi językami europejskimi, tak w aspekcie poznawczym, jak i historyczno-kulturowym, dowodząc, że niemiecki najbliższy jest językowi pierwotnemu w jego doskonałej postaci,

³⁰ G.P. Harsdörffer, *Frauenzimmer Gesprächspiele*, 1641, reprint M. Niemeyer, Tübingen 1968, s. 335, podaje za U. Eco, *op. cit.*, s. 110.

³¹ Zob. U. Eco, *op. cit.*, s. 111.

a także, że jest szczególnie przystosowany do uprawiania filozofii³². Można z całym przekonaniem stwierdzić, że Leibniz uległ tej samej iluzji, która zwiódła krytykowanych przez niego badaczy. Nawet w *Nowych rozważaniach* nie ustrzegł się nacjonalistycznej pokusy, przyznając rację krytykowanemu przez niego Goropiusowi Becantusowi, że ten nie mylił się zbyt, kiedy uznawał język germański za starszy od hebrajskiego. Istnieją jednak pewne „okoliczności łagodzące”, które wprawdzie nie usprawiedliwiają Leibniza w aspekcie naukowej rzetelności, ale przyczyniają się do wyjaśnienia jego postawy jako członka określonej społeczności językowej i kulturowej. Ten „grzech narodowej pychy” popełniony był w imię obrony kulturowego dziedzictwa, które na oczach Leibniza poddawane było stopniowemu rozkładowi. Argumenty o charakterze demagogicznym zestawione z leibnizjańskim programem naprawczym tracą na znaczeniu, spełniają one bowiem wyłącznie rolę pomocniczą, a diagnoza stanu języka niemieckiego dokonana przez filozofa w *Unvorgreifliche Gedancken* nie pozostawia cienia wątpliwości, że Leibniz w swoich poglądach na temat relacji między językami tak na płaszczyźnie synchronicznej, jak diachronicznej kieruje się zasadniczo obiektywnymi kryteriami. Argument o niezwyklej roli języka niemieckiego w dziejach cywilizacji europejskiej służył raczej podtrzymaniu „narodowego ducha”, trudno bowiem zakładać, że Leibniz wierzył w możliwość rzetelnego udokumentowania tego stanowiska. Przeczą temu zresztą jego studia nad historią języka niemieckiego. Leibniz w obszernej korespondencji z Jobem Ludolfem dzieli się swoimi przypuszczeniami na temat kierunku migracji plemion germańskich i pierwotnego miejsca pochodzenia, odwołując się do dostępnych materiałów źródłowych, ale ani razu nie pada tam uwaga o jakiegokolwiek prymarnej roli tego języka³³.

³² G.W. Leibniz, *Dissertatio Praeliminaris. De alienorum opem editione, de Scopo operis, de Philosophica dictione, de lapsibus Nizolii*, GP IV, 144: *Illud tamen asserere ausim, huic tentamento probatorio atque examine philosophematum per linguam aliquam vivam, nullam esse in Europa linguam Germanica aptiorem, quia Germanica in realibus plenissima est et perfectissima*. Zob. także G.W. Leibniz, *Nowe rozważania...*, t. II, *op. cit.*, s. 25–26.

³³ Zob. J.T. Waterman, *Leibniz and Ludolf on Things Linguistic Excerpts from their Correspondence 1688–1703*, Los Angeles, London 1978.

4

RÓWNOŚĆ JĘZYKÓW

Argument o pierwszeństwie czy językowej wyższości zderzyć się musi z mocnym i często wyrażanym przez Leibniza przekonaniem o równorzędności języków. Pojawia się on m.in. w krótkim szkicu zatytułowanym *Analysis linguarum*, gdzie Leibniz pisze, że gdy chodzi o udział języka w procesie poznania, wystarczy rozważyć dowolny język, gdyż każdy naród w jednakowy sposób jest zdolny do czynienia odkryć³⁴. Ten sam pogląd znajdujemy w cytowanym na początku rozdziału liście, który Leibniz kończy konkluzją, że gdyby pewnego dnia Turcy czy Tatarzy stali się tak uczeni jak Europejczycy, to bez trudu znaleźliby sposób wykreowania własnych języków na języki macierzyste całej ludzkości. Niewolny od perswazyjnych argumentów tekst *Unvorgreifliche Gedancken* pozostaje jednak w całości zgodny z tezą o równorzędnym charakterze poznawczym wszystkich języków narodowych. W 59 punkcie *Swobodnych rozważań* Leibniz z całym przekonaniem pisze, że każdy język, jaki ubogi by nie był, jest w stanie wyrazić wszystko³⁵. Jeśli bowiem jakiś język narodowy staje się jednocześnie językiem nauki, pociąga to za sobą konieczność dostosowania języka do jej potrzeb i jego doskonalenie. Świadczy o tym zdaniem Leibniza przykład Francuzów i Anglików, którzy osiągnęli znaczny postęp w naukach filozoficznych od chwili, gdy porzuciwszy łacinę zaczęli filozofować w swoim własnym języku, co pozwoliło zwykłym ludziom, „a nawet kobietom”, wyrobić sobie własny pogląd w tych kwestiach³⁶.

Ciekawe, że argumentacja Leibniza dotycząca tezy o równorzędności języków nie dotyczy ich własności strukturalnych. Filozof pomija milczeniem różnice w budowie, koncentrując się wyłącznie na funkcjach poznawczych znanych mu języków. Badane języki są dla Leibniza przede wszystkim „historią naszych odkryć”, „która jest różna u różnych ludzi”³⁷, dostarczają danych o poziomie kulturowego i cywilizacyjnego rozwoju, przede wszystkim

³⁴ G.W. Leibniz, *Analysis linguarum*, [w:] *Opuscules et Fragments Inédits de Leibniz, extraits des manuscrits de la bibliothèque royale de Hanovre* par Louis Couturat, Paris 1903 (reprint Hildesheim 1961), s. 352.

³⁵ *UG*, 59.

³⁶ *GP IV*, 144.

³⁷ G.W. Leibniz, *Nowe rozważania...*, t. II, *op. cit.*, s. 231.

dzięki specjalistycznemu słownictwu i terminologii. Język, zwłaszcza w warstwie leksykalnej, pozostaje w ścisłym związku z systemem wiedzy. Pełni też centralną funkcję w leibnizjańskiej teorii poznania, z którą teza o równorzędności języków pozostaje w zgodzie³⁸. Leibniz, jak żaden z innych współczesnych mu filozofów, jest głęboko „zanurzony” w język. Niemal cała jego teoria umysłu budowana jest na językowym fundamencie, co najlepiej ujmuje wielokrotnie pojawiająca się w jego pracach konstatacja, że język jest najlepszym zwierciadłem umysłu³⁹, a zatem analiza materii językowej prowadzić powinna do rozpoznania mechanizmów samego myślenia. Ta filozoficzna fascynacja językiem jest tak głęboka i przekonująca, że znosi ona ważność pojawiającej się marginalnie, zabarwionej nutą demagogii argumentacji o pierwszeństwie językowym czy dominacji kulturowej jakiegokolwiek nacji, zaś tekst rozprawy *O naprawie i ulepszeniu języka niemieckiego* w sposób zdecydowany osłabia interpretację poglądów Leibniza w kwestii językowej czy kulturowej dominacji Niemiec wyłącznie w kategoriach wyższości narodowej.

5

UWAGI KOŃCOWE

Stanowisko filozofa dotyczące języka powinno być wywiedzione nie z marginalnych wypowiedzi i zapisków, ale na podstawie analizy kluczowych tekstów Leibniza, zarówno tych dotyczących teorii języka i badań materiałowych, jak i tych dotyczących teorii poznania. Wydaje się, że syntetyczne ujęcie poglądów filozofa w tej kwestii znajdujemy w jednej z najdojrzalszych rozpraw filozofa – *Nowych rozważaniach dotyczących rozumu ludzkiego*, gdzie napotykamy na liczne fragmenty wcześniejszych tekstów dotyczących natury języka, jego budowy oraz funkcji poznawczych. Cała księga III rozdziału drugiego dotyczy problematyki językowej, dostarczając dowodów na żywe zainteresowanie Leibniza perspektywą historycznego rozwoju języków i ich historycznej zmienności, zwłaszcza

³⁸ Zob. H. Świączkowska, *Harmonia linguarum. Język i jego funkcje w filozofii Leibniza*, Białystok 1997, s. 58–79.

³⁹ *UG 1*, G.W. Leibniz, *Nowe rozważania...*, *op. cit.*, t. II, s. 104.

w sferze znaczeniowej i słownikowej. Zdecydowanie jednak najbardziej interesująca jest podjęta przez filozofa kwestia statusu języka i jego związku z myśleniem. W tym kontekście jałowy spór o historyczne pierwszeństwo języków zastępuje filozoficznie ważne do dziś pytanie o ludzką zdolność do utworzenia języka i jego rangę poznawczą⁴⁰.

⁴⁰ Tę jednostronną interpretację dotyczącą stanowiska Leibniza w kwestii pierwotności języka germańskiego przedstawia U. Eco, *op. cit.*, s. 112–113.